

Autorzy: Tadeusz KLIMEK  
i Zdzisław TRACZYK

M-9

247  
Dnia: 23.V.1969r.

Godz.: 5,40 - 5,55

REDAKCJA WIEJSKA

---

Mówi "Zielone Zagłębie"

---

WOLONTARIAT  
RODZAJ I WYKONANIE  
CISNOCISZ  
KOD DA DA  
NA WYKONANIE  
M-6  
21.V.69r. Bull

Przed tygodniem w tej właśnie audycji w komentarzu na marginesie ostatniego posiedzenia Biura Rolnego przy Komitecie Wojewódzkim Partii, omówiłem rozwój mechanizacji w Kółkach Rolniczych. W oparciu o bilans za rok ubiegły starałem się udowodnić, że polityka koncentracji sprzętu czy to w Międzykółkowych Bazach Maszynowych czy też w bardziej prężnych Kółkach Rolniczych - zdaje egzamin. Maszyny skoncentrowane w większych bazach są dużo lepiej wykorzystywane, niż znajdujące się w niewielkich Kółkach, no bo bazy można lepiej wyposażyć w sprzęt towarzyszący, a to gwarantuje możliwość rozszerzenia wachlarza usług polowych. Najważniejsze, że na różnych wiejskich zebraniach słyszy się coraz mniej narzekań na usługi mechaniczne.

Ale jednocześnie tu i ówdzie mówi się o tym, że od momentu przejścia agronoma gromadzkiego z etatu<sup>W</sup> Powiatowym Związku Kółek Rolniczych na etat do Gromadzkiej Rady<sup>N</sup>arodowej oraz z chwilą

oddania sprzętu mechanicznego - tam, gdzie to miało miejsce - do baz, można zaobserwować pewien zastój w pracy Kółek Rolniczych.

Sądzę, że trzeba sobie wyraźnie powiedzieć jedno - tam, gdzie Kółka Rolnicze ograniczały swą działalność wyłącznie do mechanizacji, po oddaniu sprzętu do baz, rzeczywiście - przynajmniej w pierwszym okresie - można zaobserwować pewien zastój. Ale Kółka Rolnicze, które od dawna były organizatorami produkcji rolnej we wsi, koncentrację sprzętu mechanicznego przyjęły jako ulgę, jako uwolnienie od uciążliwego obowiązku, do którego nie były przecież przygotowane. Sęk tylko w tym, żeby wszystkie Kółka nabrały wiary w siebie, żeby ludzie zasiadający w zarządach byli do końca przekonani, że koncentracja sprzętu w MBM-ach to nie jakiś zamach na ich działalność, a przeciwnie, umożliwienie wywiązania się z tych obowiązków, które w statucie Kółka postawiono na pierwszym miejscu - obowiązki organizatora produkcji rolnej we wsi.

Że nie są to jakieś teoreie, udowadnia codzienna praktyka wielu kółek - i tych, które w dalszym ciągu mają u siebie sprzęt mechaniczny i tych, które go oddały do baz, ale po okresie reorganizacji bardzo szybko się pozbierały i zabrały się do konkretnej roboty.

257

A tej roboty jest sporo. Bo co to znaczy, że Kółko Rolnicze jest organizatorem produkcji rolnej wsi? To znaczy, że Kółko kończy z tradycją pozostawiania gospodarstw ich losowi, że stara się ułatwić każdemu rolnikowi jego codzienną pracę, że bierze na siebie szereg czynności, które dotąd wykonywał sam gospodarz.

Kiedyś, gdy rolnik wysiewał 4-50 kg nawozów w czystym składniku na jeden hektar, jeździł w pojedynkę do Gminnej Spółdzielni, stał w kolejkach, przywoził nawozy i sam je wysiewał. Ale czy taką praktykę można utrzymać na dłuższą metę? Już dziś średnio każdy gospodarz województwa bydgoskiego wysiewa przeszło 100 kg nawozów w czystym składniku. Znaczy to, że każdy rolnik musiał by przywozić <sup>i rozsiać</sup> całe tony nawozów. A kiedy ma to robić, skoro rolnictwo województwa bydgoskiego narzeka na brak rąk do pracy? Dlatego obowiązek sprowadzania, magazynowania i mechanicznego rozsiewu nawozów muszą wziąć na siebie Kółka Rolnicze. Wprawdzie w ostatnim roku gospodarczym 500 Kółek Rolniczych sprowadziło w dostawach pełnowagonowych 46,000 ton nawozów, czyli 14 % ogólnej ilości nawozów sprzedawanych rolnikom indywidualnym, no ale prawie połowa tej ilości przypada zaledwie na 4 powiaty - mogileński, włocławski, żniński i tucholski. Tak więc niektóre powiaty nie sprowadzają wagonowo dla rolników ani kilograma nawozów.

Jeszcze gorzej jest z mechanicznym ich rozsiewem. Na dobrą sprawę usługowy wysiew nawozów - to dopiero pieśń przyszłości. A jeżeli w tej chwili<sup>w</sup> pełnowagonowym sprowadzaniu nawozów i ich mechanicznym wysiewie stawiamy dopiero pierwsze kroki, to głównie dlatego, że nie można sprowadzać nawozów więcej z braku odpowiednich magazynów. To też dalszy krok naprzód, to budowa magazynów nawozowych w Kółkach Rolniczych. Przepisy umożliwiają przecież budowę magazynów nawozowych z Funduszu Rozwoju Rolnictwa. Jeden przykład - nawożenie - a ile pozostało do zrobienia ?

To samo można powiedzieć o nasiennictwie. Tam, gdzie Kółka Rolnicze wzięły na siebie rozprowadzanie materiału siewnego oraz ziemniaków, nie ma najmniejszych problemów z wykonaniem planów nasiennych. W ubiegłym roku gospodarczym 250 Kółek Rolniczych sprowadziło i dostarczyło bezpośrednio do gospodarstw przeszło 5.000 ton kwalifikatów, a 340 Kółek rozprowadziło 20.000 ton sadzeniaków. Można by więc zapytać, dlaczego tak mało Kółek ułatwia rolnikom sprowadzanie nasion i sadzeniaków ?

Rolnicy czekają na pomoc Kółek nie tylko w sprowadzaniu i rozsiewie nawozów sztucznych, w sprowadzaniu i rozprowadzaniu nasion czy sadzeniaków. Nie chcę tutaj nikomu wypisywać recept na t.zw.

pozamechanizacyjną działalność. Niech więc mówią przykłady: mamy w naszym województwie Kółka, które wzięły na siebie odchow buchajów i ka jałowic; mamy Kółka, które zagospodarowały sporo gruntów Państwowego Funduszu Ziemi, na których uprawia się przede wszystkim kwalifikaty i sadzeniaki dla całej wsi; mamy kółka, które prowadzą własne tartaki, a zwłaszcza produkują z surowców pochodzenia miejscowego żak poszukiwane przez rolników materiały budowlane; mamy Kółka, które rozwijają wszelkiego rodzaju usługi, mamy Kółka, które wybudowały zbiorowe przechowalnie owoców i warzyw, różne magazyny, zlewnie mleka; mamy Kółka, które poważnie partycypują w budowie wiejskich wodociągów. Przykładem wszechstronnej działalności może być Kółko Rolnicze w Marcinkowie. Ma ono 23 zestawy traktorowe, ale wcale nie ogranicza swojej działalności do mechanizacji. Produkuje bowiem na gruntach Państwowego Funduszu Ziemi kwalifikaty, sprowadza zbioro nawozy sztuczne, wzięło na siebie transport buraków do cukrowni, zorganizowało czyszczalnię zbóż siewnych, wybudowało odchowalnię piskląt, ba, prowadzi hodowlę harpia, a tamtejsze kobiety zorganizowały w czynie społecznym plac zabaw dla dzieci.

A więc można - jak się chce - można dużo zrobić dla mieszkańców wsi. Można właśnie dlatego, że kłopoty związane z eksploatacją maszyn wzięli na siebie fachowcy, zatrudniani przez Międzykółkowe Bazy Maszynowe.

W tym komentarzu mówiłem tylko o Kółkach Rolniczych. A przecież i Koła Gospodyń mogą sporo zrobić dla ułatwienia codziennej pracy wiejskiej kobiecie. Ale na ten temat oddajemy głos naszemu sprawozdawcy:

/ T A Ś M A /